Nr. 20. w Poniedziałek dnia 25. Stycznia 1864

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Hamburg, 23 Stycznia wieczorem. — Wedle Husumer Wochenblatt amtmann Johansen przyjął ministerstwo szlezwickie i uda się wkrótce do Kopenhagi.

— Wedle kielskiego tygodnika, książe Fryderyk Karol pruski spodziewanym jest w Kielu. Jakkolwiek jeszcze urzędowe zawiadomienie w tej mierze nienadeszło, jednakowoż urzędnicy intendentury oglądali pomieszkania dla niego w Kielu.

— Flensburgska gazeta donosi, że w skutek nieustannego deszczu lód na Föhrde powiększej części puścił i parowce, tudzież okręty żaglowe aż do portu dochodzą.

Hamburg, 24 Stycznia. — Barometr podniósł się. Wiatr zachodnio południowy. Termometr wskazuje 3 stopnie ciepła. Rząd krajowy w Kielu wezwał policyą aby z całą usilnością starała się zapobiegać wszelkim starciom między wojskiem wkraczającem a ludnością. W Flensburg głoszą, że Duńczykowie wszystkie beczki kagańce i inne znaki żeglugowe na Eiderze, tudzież inwentarze biurowe i inną własność publiczną przewożą na kolei żelaznej ku północy.

Hamburg, 24 Stycznia. — Pogoda piękna, powietrze jędrne.

— W Altonie proboszcz Nievert, którego mimo sprzyjania Duńczykom, przywrócono na probostwo, wstąpił na kazalnicę po długiej nieobecności, ale go krzykiem i gwizdaniem przyjęły tłumy zgromadzone w kościele. W skutek tego był znaglonym zejść z ambony. Gdy opuszczał kościół, stanął do jego obrony przeciw nacierającym tłumom ludu batalion strzelców hanowerskich, przyczem komisarz bundestagowy Kenneritz stanął się go osobą własną zasłaniać. Tłumy wykrzykiwały przytem: niech żyje Kenneritz!

Altona, 24 Stycznia wieczorem. — Porozlepiane obwieszczenie po rogach ulic donosi, że proboszcz Nievert podał się do dymisyi i opuścił miasto.

Kopenhaga, 24 Stycznia wieczorem. — Berlingske Tidende donosi, że amtman Johansen w dniu dzisiejszym został zamianowany ministrem szlezwickim.

Frankfurt nad Menem, 24 Stycznia. — Jutro uda się szlezwicko holsztyńska deputacya krajowa do Monachium, w celu podziękowania królowi bawarskiemu za popieranie sprawy księstw i uproszenia go, aby i nadal tę sprawę popierał.

Adres deputacyi szlezwicko holsztyńskiej do bundestagu brzmi w głównej osnowie:

Dostojne zgromadzenie związkowe! Lud holsztyński i kraj dopełniał od wieków obowiązków powinnych względem niemieckiej ojczyzny. Nasi ojcowie umieli dochować prawo niemieckie, obyczaje niemieckie, wierność i ducha niemieckiego mimo nagabywań przeciwnych i był prawdziwym stróżem Niemiec na północy. W tych czasach stanowczych dla Holsztynu dowiódł znów niewątpliwie, że trzyma ze starem prawem i starą drogą ojczyzną. Wszystek lud jednozgodnie złożył hołd spadkobiercowi szlezwickiej i holsztyńskiej korony księciu Fryderykowi VIII., naszemu prawnemu księciu. Wszystek lud holsztyński zgadza się na to uznanie swego księcia i na ten święty zamiar, reprezentowania aż do ostatniej kropli krwi bratniego ludu cierpiącego, jego praw i jego wolności.

Dostojne zgromadzenie związkowe! Jako znak upowszechnionych po wszystkich częściach, stanach i stronnictwach kraju uczuć, wysyła lud holsztyński nas, uniżoną deputacyą, aby polecić sercu najwyższej władzy ojczyzny niemieckiej nasze najgorętsze życzenia.

Liczne gminy i towarzystwa holsztyńskie wysłały nas, abyśmy okazali osobiście dostojnemu zgromadzeniu związkowemu, że Holsztyńczykowie całem sercem czują się synami wielkich Niemiec, że nieustaną w miłości ku braciom Szlezwiczanom i że nie inaczej widzą zabezpieczonemi prawa swoje starożytne, jak w rozdzieleniu od Danii, a pod rządem naszego prawnego pana, Jw. kochanego księcia szlezwicko-holsztyńskiego, Fryderyka VIII.

Dostojne zgromadzenie związkowe! Przez usta nasze woła lud i kraj holsztyński, miotany dolegliwą niecierpliwością z powodu zwłaczauia uchwały, która ma postanowić względem jego całego bytu, a nadto, czyli stary Holsztyn ma pozostać przy Niemczech lub upaść do szczętu, panujący i wolne miasta w Niemczech pragną wymierzyć nakoniec prawu słuszność i bez zwłoki JO pana, w którym cały Holsztyn swego księcia uznaje, przyjąć w szereg monarchów niemieckich, naszę więc prawo uświęcić uznaniem ze strony Niemiec i spełnić życzenia całego ludu niemieckiego i większości panujących i zwierzchności, którzy Bogu dzięki są za nami.

Londyn, 25. Stycznia — Morning Post pisze: wielkie państwa niemieckie odrzuciły duńską propozycyą względem sześciotygodniowego zawieszenia broni, z tego powodu wojna może wybuchnąć i Anglia nie może pozostać neutralną, lecz spólnie z Francyą, Rosyą i Szwecyą będzie zmuszona bronić Danii. Natomiast Times wynurza nadzieję, że pokój się utrzyma.

Berlin, 24. Stycznia. — Najj. Pan raczył zamianować dotychczasowego prezesa rejencyjnego bar. Schleinitza w Bydgoszczy prezesem rejencyi w Trewirze.

Berlin, 22. Stycznia. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych przemawiali po mowie dep. Dr. Loewe, ministrowie Bismark i Roon. A po przymówieniu się dep. Schulze Delitscha jako podającego rezolucyą i dep. Assmana, jako sprawozdawcy komisyi, polecającego odrzucenie propozycyi pożyczkowej i przyjecie rezolucyi nastąpiło imienne głosowanie, którem propozycya rządowa o pożyczkę została odrzuconą głosami 275 przeciw 51. W mniejszości tej byli konserwatyści i część klerykalnych.

Przy głosowaniu nad rezolucyą wstrzymali się od głosowania Polacy. Poprawkę dep. Groote odrzucono głosami 145 przeciw 105, a rezolucyą wniesioną przez Schulze Delitscha przyjęto znaczną większością głosów. Przyszłe posiedzenie co do nowelli wojskowej naznaczono na jutro.

— Izba panów jutro będzie obradować nad budżetem. Z tego wnoszą, że posiedzenia sejmowe zbliżają się do końca, a może zamknięte zostaną w poniedziałek lub wtorek. Nic pewnego w tej mierze niemożemy powiedzieć. Nawet w kołach konserwatywnych niewiedziano o zamiarach rządowych. Równie dzienniki oficyalne przebąkują o krótkiem trwaniu posiedzeń sejmowych.

Berlin, 23. Stycznia. — Zamieszczona w l'Europe wiadomość z Paryża co do księstw duńskich brzmi jak następuje: rząd francuski postanowił zachować się na stanowisku neutralnem w sporze duńsko-niemieckim i wstrzymać się od wszelkiej interwencyi dopóki zgoda nienastąpi między wszystkimi członkami związku niemieckiego. Gabinety londyński, berlinski i wiedeński odwołują się na traktaty z roku 1852, aby spowodować Francyą do akcyi. Rząd francuski im odpowiada: Francya będąc jedną ze siedmiu mocarstw podpisanych na traktacie londyńskim, chce tylko przejąć odpowiedzialność o tyle, o ile na nią przypada i nic więcej. Postanowiła uszanować wolę Niemiec najwięcej w tej sprawie zainteresowanych. Francya żadnej stronie nic nie przyrzekła i pozostawia interesentom w tej sprawie zupełną swobodę akcyi.

Z Toruńskiego, 21. Stycznia. — Dnia 19. b. m. odbył pomocnik landrata toruńskiego już siódmą rewizyą w Wielkołące i Józefacie, majątku pani Działowskiej, w towarzystwie jednego żandarma, 35 żołnierzy, 2 ku temu sprowadzonych cieśli i 1 mularza. Szukano ludzi polityczno-podejrzanych p. landratowi i podziemnych piwnic, w których broń ukrytą być miała. Jak poprzednio, tak i teraz nie znaleziono nic i ni-

kogo, pomimo, że rewizya od 8 godziny rano, do 10 wieczorem trwała. Kopano w sklepach, chcąc się dostać do tych podziemych kryjówek, jakie fałszywy donosiciel sobie wymyślić potrafił. Obchodzono wszystkie budynki z kolei, oglądano ściany owychże i odrywano podłogę. Ludzi przejeżdżających i przechodzących zatrzymywano, rewidowano ich wozy i o paszporta pytano. Proboszczowi miejscowemu niedozwolono odprawić mszy świętej. Otworzono listy do tamtejszego rządzcy pana Preussa podczas rewizyi nadeszłe, przetrząśniono mu wszystkie sprzęty domowe, a nawet kieszenie garderoby i znaleziono pieśń Boże coś Polskę, którą za nadzwyczaj kompromitujący dokument uważając, jako corpus delicti z sobą po całodniowej pracy zabrano.

Królestwo Polskie.

Gaz. wrocławska pisze z nad granicy Królestwa Polskiego pod dn. 23. Stycznia. Wczorajszy pociąg osobowy nienadszedł z Warszawy do Sosnowic, ale z Radomska wrócił do Warszawy. Powodem tego powrotu było, że hufiec powstańców, złożony z 500 ludzi stanął wzdłuż kolei żelaznej i porozrywał szyny żelazne i druty u telegrafu. Zamiarem jest powstańców przeszkadzać Moskwie szybkie przenoszenie się z miejsca na miejsce za pomocą kolei żelaznej.

Warszawa, 16. Stycznia. — Do Chwili piszą: Donosiłem już, jak liczne były aresztowania przez czas naszych świąt. Zdawało się, że Moskale obrali je sobie za dnie szczególniejszej pracy, bo w dzień i w nocy, na ulicy i po domach chwytano. Zapewne aby okazać szacunek dla zasady równouprawnienia zeznań, aresztowali i w czasie świąt swoich bardzo wiele osób. Dnia 13. b. m. t. j. w ruski nowy rok zdarzył się wypadek, który świadczy wymownie, jakiemu barbarzyństwu tutejsza ludność na łup jest oddana. Uczeń klasy 7. drugiego gimnazyum, nazwiskiem Jabłoński, w dzień jasny aresztowany przez żołdaka na ulicy, bez żadnych powodów poprowadzony był do cyrkułu 10., gdzie komisarzem jest teraz Rydzewski. Donosiłem już o kilku czynach dzikości tego barbarzyńcy; zapewne wynagradzając jego zasługi »dla dobra porządku«; przeniesiono go z 8. do 10. cyrkułu jako jednego z najgłówniejszych i najkorzystniejszych. Tu Rydzewski obchodzi się z publicznością jak dawniej; łży wszystkich najgrubszemi słowami, a niekiedy nawet każe chłostać. Takiego losu doznał nieszczęśliwy Jabłoński; jakkolwiek przytrzymano go bez powodu, w godzinie latarkowej i nie znaleziono przy nim nic zakazanego, czy nie podobał się z wejrzenia, czy zdawał się łatwą pastwą dla propagatora moskiewskiej cywilizacyi, dość że otrzymał 40 pląg i wtrącony został do aresztu. Nie poczuwał się Jabłoński do żadnego przekroczenia ustaw moskiewskich, lecz może myślał że go posądzono o jaki zamach, jak posądzają innych bez żadnej przyczyny; aliści nazajutrz rano wypuszczono go wraz z innemi uwięzionemi osobami. Wybito go bez przyczyny, jak bez przyczyny uwolniono. Zdał on o tem sprawę przed rektorem Rogińskim, a ten natychmiast udał się z raportem do dyrektora komisyi oświecenia Dembowskiego. Nie wiemy, jaki dalej sprawa ta weźmie obrót; z poprzednich wydarzeń podobnego rodzaju pokazuje się, że wybryki komisarzów policyi bywają nietylko tolerowane, ale nawet upoważniane z góry. Moskalom zdaje się dosyć zaprzeczyć wypadkowi w Dzienniku Powszechnym, ale zaprzeczenie nie jest dowodem.

Kilka dni przedtem podobny wypadek zdarzył się w tymże samym cyrkule (widać że przyjęto stałą regułę). Chłopczyka jakiegoś z Tamki porwane za to, że szedł bez latarki nieco po piątej godzinie a po obiciu rózgami, przytrzymano przez noc całą w areszcie. Dodać należy, że teraz o piątej godzinie widno jeszcze na ulicy zupełnie i prawdziwą jest śmiesznością policyjną wymagać noszenia w dzień latarki zapalonej. Ale to wszystko dla porządku.

Dziennik Powszechny wystąpił nareszcie dzisiaj z szeregiem adresów od wiernych poddanych carskich w Polsce, a dla większego dowodu autentyczności w dodatku nadzwyczajnym podaje nazwiska tych, którzy adresy podpisali. To porządnie i słusznie; chcielibyśmy tylko maleńkiego objaśnienia, do jakiego bióra udać się mają o sprostowanie, lub do którego dziennika z reklamacyą, osoby, któreby przypadkiem, przez omyłkę położono na spisie nazwisk, chociaż ich podpisów nie było na adresie. Pogłoska chodzi, że biúro reklamacyi urządzono w Irkucku. Jeżeli tak jest rzeczywiście, to nie ma nic do zarzucenia manipulacyi, mającej wydobyć z narodu polskiego objaw jego prawdziwych uczuć i pragnień. Sejm w Grodnie pod zagrożeniem dział moskiewskich podpisał ostatni rozbiór Polski, ale podpisy te nie dały zaborowi żadnego tytułu prawnego posiadania, ani nie zapobiegły powstaniom jakie miały miejsce, a dzisiejsze podpisy, wyrwane ściśnięciem za gardło, nie umacniają praw moskiewskich ani wpłyną jakkolwiek na dalszy rozwój sprawy polskiej. Nie będę tu rozbierał układu tych ramot, wykazujących raczej dzikość, prześladowców, niżeli słabość woli prześladowanych; zwracam tylko uwagę na liczne moskwicyzmy w nich zawarte, dowodzące, że żaden Polak ich nie pisał. I tak w adresie miasta Częstochowy czytamy: »jak mało większość zdrowo myślących ludzi między nami współczuje zamysły agitatorów« — dalej zaś w tym samym adresie, »Rólnictwo i materyalny byt odstały na 50 lat w tył.«

Z Osięcin adres mówi; »wziąwszy na uwagę, że oni usiłują wciągnąć na brzeg przepaści.«

Z Nieszawy: »i my pierwsi wierno twoi poddani prosimy cię.«

Z parafii Grodziskiej wprawdzie już nie moskiewskie wyrażenia przebijają, ale tak szczytne naiwnością, że warto je przytoczyć: »miłość ojczyzny ośmiela nas wiernych poddanych pochodzenia moskiewskiego do głośnego wyrażenia całej naszej niezachwianej wierności.« O której ojczyźnie mówią tu niemcy, tego niełatwo sobie wytłómaczy, kto będzie chciał brać na prawdę ich słowa.

Z powiatu pułtuskiego: »obyś najmiłościwiej przebaczyć raczył występki dzieciom naszym i czeladzi, tylko przez przymus złych popełnione.«

Z Wyszkowa od gminy katolickiej: »Lud wzburzony chciał nas wprowadzić w sieci współogorzalców, nie daliśmy się oblec w ich podrywną intrygę, czując się być zawsze wiernopoddanemi i nie złamać przysięgi najjaśniejszemu panu i ojcu naszemu. Braci kilku naszych karani są sądem sprawiedliwości twojej.« itp.

Niechże kto umiejący po polsku przeczytawszy te bazgraniny powie, że to Polacy pisali. Najmniej oświecony Polak takich błędów nie zrobi, bo to moskiewszczyzna. O duchu tych pism nie rozpisuję się bo duch polski z nich nie wieje, duch ten unosi się na pobojowiskami i więzieniami, nad grobami wymordowanych i nad grobami żywych, duch ten z wiarą w przyszłość, u Boga tylko szuka miłosierdzia, przebaczenia, ale oraz i pociechy.

Kielce, 11. Stycznia. — Wszystkim obywatelom tutejszym przybył nowy obowiązek. Naczelnik bowiem wojenny tutejszy Czengiery nakazał im konwojować pocztę do Suchedniowa, pod karą kontrybucyi 400 rubli od osoby. Gdyby zaś mimo tego poczta została zabraną, nie tylko że nałożoną zostanie kontrybucya na konwujących ją obywateli, ale pod sąd wojenny zostaną oddani. Kolejno więc tutejsi obywatele muszą konwojować pocztę do Suchedniowa; a pomimo przedstawień obowiązek ten narzucony został na radców Towarzystwa kredytowego i adwokatów. Szkoda, że prokuratorowi przy sądzie kasacyjnym w Paryżu p. Dupin, który całe życie poświęcił zawodowi prawniczemu, nie przypadło teraz właśnie być obrońcą w Kielcach.

Wilno, 21 stycznia. — Dzisiejszy Wileński Wiestnik zamieszcza okólne zalecenie Murawiewa do naczelników gubernialnych podanych pod jego zarząd datowane z 1/13. b. m., w którém tenże oświadcza, że ponieważ powstanie rozpoczęte w roku zeszłym tak przez szlachtę jak i innych ludzi złej woli już jest zupełnie stłumione, przeto uważa za stósowne przy rozpoczęciu Nowego Roku zmienić wydane dawniej rozporządzenia dotyczące nakładania kontrybucyi na osoby obwinione o udział w powstaniu, lub nie donoszące władzy o buntowniczych ruchach i zamysłach powstańców. Sposób dawniejszy nakładania kontrybucyi o tyle zatém zmienia, iż odtąd jeżli który z naczelników wojennych powiatowych uzna za stósowne ściągnąć z kogoś haracz, wprzódy o tém doniesć musi naczelnikowi gubernii, który rzecz tę wedle swego widzenia rozstrzygnie, o fakcie zaś dokonanym Murawiewowi doniesie.

Okólne to zalecenie, jak widzimy, wydane jedynie dla obałamucenia Europy i udowodnienia niby to łaskawości rządu moskiewskiego, w obec »przywróconego porządku« na Litwie, w samej rzeczy mało co, a raczej wcale nie zmienia położenia rzeczy. Każdy z naczelników powiatowych samowolnie bowiem wskazywać będzie osoby do wydarcia im mienia, oskarżając je o udział w buncie, naczelnicy zaś gubernialni bezwątpienia nie będą się przeciwiać wykonaniu grabieży, z której nie mała część w podziele im zwykle przypada.

W dzień Nowego Roku v. s. przy przyjęciu Murawiewa był obecnym biskup Łubieński z augustowskiego. Administrator dyecezyi wileńskiej ks. Bowkiewicz wręczył przy tej sposobności Murawiewowi adres wiernopoddańczy duchowieństwa rzymsko katolickiego dyecezyi, napisany w jak najmocniej płaskich wyrazach, wraz z stósowną przemową.

Francya.

Paryż, 22. Stycznia. — Dziś obchodzili tu Polacy nabożeństwem uroczystem rocznicę 22. Stycznia 1863., jako dnia w którém się rospoczęło teraźniejsze powstanie polskie.

— Rząd zakazał przedstawienia na scenie sztuki pod tytułem »Faustyn« cesarza panującego niedawno na St. Domingo, który sobie za wzór obrał Napoleona III. Sztukę tę napisał Ludwik Bouilhet.

— Wczoraj odbył się pogrzeb admirała Hamelina u inwalidów.

— Pogłoska niesie, że cesarz w ostatniej chwili przyłączył się do usiłowań angielskich, aby wstrzymać oba wielkie mocarstwa niemieckie od przekroczenia Ejdery. Mówią, że wczoraj nadeszła wiadomość z Wiednia i Berlina, iż Prussy i Austrya przyrzekły nie przekraczać Ejdery, bez dozwolenia królowi duńskiemu czasu do namysłu i zwołania rady państwa, co pociągnie odroczenie kroków nieprzyjacielskich na kilka tygodni. Wiadomość ta pochodzi z pewnego źródła i nie wahaliśmy się jej zamieścić, jakkolwiek zostaje w sprzeczności, co piszą o tem dzienniki.

— Podobno arcyksiąże Maksymilian odłożył przybycie swe do Paryża aż do końca Lutego, w którem położenie polityczne w Europie bardziej się wyjaśni. Jak się zdaje, arcyksiąże kładzie trudne warunki, żąda bowiem armii francuskiej na utrzymywanie swego tronu i eskadry francuskiej od strony oceanu spokojnego, aby stamtąd Ameryka północna nie zasilała powstania meksykańskiego. Francuzi atoli znają się na tych warunkach, które niemniej nie więcej dążą, jak do rozrywania sił francuskich na czas przydłuższy i ubezwładnienia Francyi w Europie. Myśl wcale niezgorsza.

Anglia.

Pisma angielskie umieściły oświadczenie Mazziniego, według którego tenże co do wspomnionego już kilkakrotnie zamachu czterech Włochów na życie cesarza Napoleona, pod żadnym względem z aresztowanemi osobami w żadnym nie zostaje związku. Pismo to brzmi jak następuje:

»Od czasu aresztowania w Paryżu czterech Włochów, którym zarzucają zamach na życie cesarza Napoleona, robiły mi rządowe organa francuskie najrozmaitsze zarzuty, powtarzane następnie przez prasę angielską. Jak wiadomo, było zawsze zwyczajem moim, pomijać milczeniem zarzuty robione mi przez zdecydowanych nieprzyjaciół moich; mam bowiem szczególną odrazę wdawać się w przedmiot ten, jeżeli one zarzuty pochodzą od męża, który, ile jest w mocy jego, siłą li brutalną pozbawia ojczyznę moją potrzebnej jedności, czyniąc Rzym miejscem operacyi niepokojącego Włochy południowe bandatyzmu. Ulegając atoli życzeniom drogich przyjaciół angielskich, oświadczam niniejszem: iż

nigdy nie spowodowywałem żadnego człowieka do zabicia Ludwika Napoleona; nigdy nie dawałem nikomu bomb, wiatrówek, rewolwerów lub sztyletów na cel rzeczony;

że Trabucco, Imperatori i Saglio są mi najzupełniej nieznane osoby; że następnie wieści o zwołanem do Lutego zgromadzeniu, o zamianowaniu Imperatoriego podporucznikiem brygady złożonej z czterech osób, tudzież o rozdawaniu fotografów pomiędzy nich;

że fotografy moje opatrzone koło stopy podpisem moim na korzyść funduszu mającego zadanie oswobodzenia Wenecyi znajdują się w biurzę gazety Unita Italiana w Medyolanie i innych miejscach, na sprzedaż są zupełnie fałszywe i że żadnego listu ani z pieniędzmi ani bez nich nie posłałem do Paryża do Włocha Grecco. Znam go. Ale znam nadto sta i rzekłbym tysiące młodych ludzi należących do naszej narodowej partyi czynu. Grecco jest patryotą entuzyazmowanym, który w przedsięwzięciu roku 1860 i 1861 czynny brał udział w Włoszech południowych, i jako taki miał styczność ze mną. Jakkolwiek pismo moje jemu przesłane, jeźli w ogóle jakie posiada, musi najmniej mieć dziewięć do dziesięciu miesięcy. Ta to odpowiedź moja na zarzuty oparte dotąd li tylko na raportach policyi francuskiej, sądzę, że jest wystarczającą. Piszę się itd. Józef Mazzini.«

Austrya.

Wiedeń, 18 Stycznia. — Uwagę powszechną we wszystkich kołach publiczności wiedeńskiej zwraca dziś przedewszystkiem sprawa 10 milionowej pożyczki. Interpelacya Mühlfelda, na którą ministeryum dotąd nie odpowiedziało w izbie, fakta bowiem już na nią odpowiedziały, zapytanie się Rechbauera wystósowane do przewodniczącego w komisyi obradującej nad 10 milonową pożyczką, kiedy ten przedmiot przyjdzie na porządek dzienny, postępowanie rządu ręka w rękę z Prusami, trzymają umysły w natężeniu. Polityka rządowa mało znajduje zwolenników; w kołach poselskich pożyczka 10 milionowa nie wielu ma obrońców. Usposobienie dziś takie, że może być w izbie odrzuconą; dzienniki w takim razie przewidują rozwiązanie izby, a między innemi np. Presse roztrząsa posłom sumienie i wzywa ich do zastanowienia się, czy nie wypadałoby uchwalić pożyczczkę a poprzestać na uchwaleniu energicznej rezolucyi dowodzącej światu że izba niema nic wspólnego z postępowaniem rządu w sprawie duńsko-niemieckiej. Obawia się bowiem ten dziennik rozwiązania izby a z nią reakcyi i upadku konstytucyi.

Co się tyczy odpowiedzi na interpelacyą Mühlfelda nastąpić mającej, są już niektóre skazówki przynajmniej co do pierwszego punktu t. j. czy polityka rządowa w sprawie szlezwicko holsztyńskiej jest tylko osobistą hr. Rechberga, czy też całego gabinetu. Poseł Kaiserfeld miał na posiedzeniu sobotniem prywatną rozmowę z ministrem stanu, w której chciał go skłonić ażeby się wyrzekł polityki potępionej w izbie. Pan Schmerlin miał na uwagi p. Kaisersfelda odpowiedzieć, że zupełnie zgadza się z polityką hr. Rechberga w kwestyi niemieckiej, a to co teraz się dzieje. dzieje się dla dobra Niemiec.

Prese donosi także, że z pewnością mówią o zamknięciu teraźniejkadencyi rady państwa d. 31 b. m.

Ameryka.

Nat. Ztg zawiera list z Nowego Jorku z dnia 21. Grudnia malujący nam położenie stron wojujących.

Wypadki końcowe tegorocznej kampanii nie mają szczegółowego dramatycznego interesu, lecz nie są bez ważności dla zaczynającej się kampanii 1864 r. Powszechnie mniemano, że w skutku bitwy pod Chattonoga i odsieczy Knoxville cały kraj wschodni Tennessee służyć będzie za podstawę działań wyprawy, którą Grant w celu dotarcia we wnętrze Georgii pyzedsięweźmie z wiosną. Mniemano, że stósownie do tego Longstreet, zmuszony zaprzestać oblężenia Knoxville, pociągnie wprost do Wirginii. Toż samo myślano na południu i sądzono, że dużo się zyska, jeżeli Longstreet cało ztamtąd wróci. Teraz słychać jednak, że on czuł się jeszcze dość na siłach, by w północno wschodnim kącie kraju Tennessee w stanowisku bezpiecznem przed napadem flankowym ze strony południowo wschodniej Kentucky stawić opór a nawet zadać dość znaczną klęskę oddziałowi jazdy związkowej, która pod jenerałem Shackelford zbyt zapalczywie go ścigała. Od tego czasu nie myśli bynajmniej Longstreet cofać się dalej, a z tego wnioskują, iż postanowił zamiast iść wzdłuż rzeki Rapidan dla połączenia się z jenerałem Lee, ściągnąć od tegoż posiłki, ażeby raz jeszcze usiłować podbić wschodnią część Tenenssee. Linia kolei żelaznej Virginia-Tennessee stanowiłaby w takim razie wewnątrzną linią operacyjną dla skonfederowanych, po której tu i tam jeżdżąc mogliby zagrozić raz jenerałowi Grant z tyłu drugi raz jenerałowi Meade z frontu i ograniczyć ich do stanowiska odpornego.

Gdyby się tak stało, to Grant musiałby się zwrócić najprzód w północno wschodnim kierunku zamiast w południowo wschodnim i musiałby swój plan obrachowany na podstawie bitwy pod Chattanooga znacznie zmienić.

Na Mississipi pokazali się w ostatnich czasach gerylasy bardzo dokuczliwi, i strzelali do wielu parowców. Podobne niedogodności gdzie indziej przeszkodziłyby żegludze, tu jednak nie. Pogarda życia ludzkiego w podróżach na Mississipi była już dawno przedmiotem przysłowia. Nieszczęścia, sprowadzone przez ćwiczenie się gerylasów w strzelaniu, nie są bynajmniej tak liczne jak nieszczęścia za czasów pokojowych wskutek pęknięcia kotłów, pożarów, wyścigów, itp. i nie odstraszają tak dalece podróżnych. I owszem lekkie wrażenia z tych przygód doznane stały się niemal potrzebą dla awanturniczego narodu; i podróż statkiem parowym od St. Louis do Nowego Orleanu uważaną jest za nudną, jeżeli przynajmniej raz nie przerazi podróżnych świst kul gerylasa.

Stósunki handlowe, choć uległe z natury rzeczy znacznym ograniczeniom wojskowym, przecież stósownie do okoliczności są dosyć ożywione na Mississipi, a zapasy bawełny, które do Memphis przybywają, są dość znaczne, choć prawda, że z powodu znacznych potrzeb fabryk krajowych nie wiele pozostaje do wywozu. W bliskości Natchez pokazała się świeżo kolumna ruchoma nieprzyjacielska licząca podobno kilka tysięcy ludzi, została jednak przez załogę Unionistów pod dowództwem jenerała Greshand zmuszoną do odwrotu, pozostawiwszy w rękach zwycięzców 800 jeńców.

W Arkansas ruch na korzyść Unii robi znaczne postępy. Kilka tysięcy ochotników przyłączyło się do jenerała Unii. Wysłana niedawno w południowo zachodnim kierunku ruchoma kolumna doznała od mieszkańców jak najlepszego przyjęcia. Mężczyzni, kobiety, dzieci przybywały z dalekich stron, by ucieszyć się widokiem »starej dobrej chorągwi«. Wielu płakało z radości, wielu posuwało tak dalece swój szał radośny, że ściskali i całowali konie oficerów związkowych. Godnem jest uwagi, iż wszędzie w Arkansas, gdzie miały miejsce zgromadzenia unionistowskie, objawia się najniewątpliwsze usposobienie przeciw niewoli. »Biedni Biali« czyli »poor white strush,« jak ich trzymający niewolników nazywają, zaczynają nareszcie poznawać siebie i sprzeczność swych interesów z interesami partyi junkierskiej. Zapewne będzie to trudne przedsięwzięcie, na tej nowo uzyskanej demokratycznej podstawie urządzić całe społeczeństwo. Ale zrobić się musi i zrobi się. O jeden procent więcej lub mniej nie chodzi w procesie odrodzenia wielkiego narodu.

O wyprawie Banka słychać, że całe wybrzeże od zachodniego Texas aż na 20 mil niemieckich ku Galveston znajduje się w mocy wojsk unionistowskich, że zatem uderzą na Galveston. Jest coraz prawdobniej szem, iż mimo strasznego 3-letniego terroryzmu separatystów, w Texas zawsze jest dużo żywiołów sprzyjających Unii, które za wkroczeniem wojsk Unii do wnętrza kraju przyniosą im bardzo znaczną czynną pomoc.

Separatyści straciwszy Brownsville, nie mają w północnéj Karolinie tylko Wilmington, jedyny główny port. Port ten, położony na cyplu pomiędzy zatoką Onslow a zatoką Leng-Bay i wystawiony na straszne burze, da się tylko z trudnością blokować i można go uważać za wolny i otwarty. Liczba przypływających tam z wysp Bermudos i Bahamu okrętów angielskich jest tak wielką, że dzienniki wilmingtońskie uskarzają się na ogromne nagromadzenie towarów, a towary często za bezcen pozbywane bywają. Zysk więc z przemysłowego handlu redukuje się przez to na minimum. Trzeba rozważyć, że środki przewozowe na południu są bardzo szczupłe, a ruch handlowy przez użycie kolei do działań wojskowych bardzo ograniczony, tak, iż towary przybywające do Wilmington z trudnością i pomału rozdzielane być mogą.

Z Charleston donoszą dzienniki richmondzkie, iż 18go flota pancerna Unii usiłowała pomimo tak zwanych torpedos, machin piekielnych, łańcuchów, polisad i sieci, dotrzeć aż do miasta, że jednak fregata »Ironsides« i dwa monitory miały najechac na siebie i zrujnować się, i że prawdopodobnie musiano ich zostawić. Sprawozdania o tem wydarzeniu ze strony Unii nie ma dotychczas.

Na morzu zaszedł wypadek, z którego Anglia jeżeli ma ochotę, może zrobić sprawę podobną do sprawy Trentu. Przed dziesięciu dniami odbywał parowiec pasażerski »Chesapeake« swą zwyczajną drogę do Portland (kraj Maine). W czasie podróży rzuciło się szesnastu piratów separatystowskich, którzy byli na statku jako podróżni; na sternika maszynistów, kapitana itd, zamordowali jednego maszynistę, poranili innych i zmusili przestraszonych do oddania im okrętu, który wzięli w posiadanie w imieniu państw skonfiskowanych. Popłynęli do Nowéj Szkocyi, wysadzili podróżnych i służbę okrętową na ląd, sprzedali po małych portach ładunek okrętu za bezcen i zamierzali zaopatrzyć się w Halifax węglem, by potem czatować na amerykańskie okręty handlowe. Wszystkie na północno wschodniem wybrzeżu krążące okręty wojenne dostały ostrzeżenie, by czatować na rozbójników i rzeczywiście schwycono »Chesepeake« nim zdołał się zaopatrzyć w węgle. Stało się to na wybrzerzach Nowej Szkocyi, zatem na wodach będących pod juryzdykcyą angielską, lecz piraci, z wyjątkiem trzech uszli. By zapobiedz wszelkiemu użaleniu Anglii, zaprowadził dowódzca wojennego statku statek »Chesapeake« wraz z trzema korsarzami do Halifax, aby ich oddać tamtejszym władzom angielskim, ale owych 3ch korsarzy uwolnili w oka mgnieniu przemocą koloniści, którzy pod względem sympatii dla skonfederowanych, starają się przewyższyć sam kraj macierzysty. Dla Anglii powstaje nowe pytanie, czy też popełniony na pokładzie »Chesapeake« gwałt uważać zechce za prawowity czyn wojenny lub nie. W pierwszym razie skradzionego statku nietylko nie wyda Zjednoczonym Stanom, lecz pociągnie je jeszcze do odpowiedzialności za naruszenie swej juryzdykcyi, a zarazem ustanowiłaby precedencyą któraby kiedyś położyła koniec jej panowaniu na morzu.

Kronika miejscowa.

Poznań, 25. Stycznia. — W tych dniach uwolniono z Hausvoigtei za kaucyą 500 tal. hr. Dienheim Chotomskiego z Królewca, którego niedawno temu powtórnie aresztowano. Dawniej wypuszczono na wolność kupca Piotrowskiego z Bydgoszczy po krótkiem tylko więzieniu.

Rozmaite wiadomości.

Wybuch w Peszcie w dn. 8. b. m., którego ofiarą padło kilkanaście osób, nie był sprowadzony jak mniemano zajęciem się oleju skalnego, lecz był eksplozyą gazu. Blacharz Habern urządzić kazał w sklepie swym przed samym Nowym rokiem oświetlenie gazem. Zaraz po założeniu rur przekonano się, że gaz uchodzi, a Habern po kilka razy wzywał przedsiębiorstwo gazowe, aby zrewidowano rury. Ostatni raz posyłał w przeddzień katastrofy, ale niedbalstwo przedsiębiorstwa z zadziwienia godną obojętnością zwlekało z dnia na dzień rewizyę rur w sklepie. D. 8. blacharz z dwoma chłopcami weszli do sklepu przez sień przed godz. 8. rano i zanim drzwi przodowe otwarli, jak to czynić zwykli, zaświecili w ciemnym sklepie. W tej chwili nastąpił wybuch straszliwy, skutkiem którego cała ściana zewnętrzna domu piętrowego na szerokość kilku są-

żni pod sam dach zwaliła się, a gdy belki piętrowe nie znalazły podstawy, zwaliła się część pierwszego piętra. Blacharz i dwaj chłopcy zginęli na miejscu, trzeci chłopiec, który w tej chwili był w piwnicy, ocalał. Drzwi sklepu zabiły dorożkarza i konia na ulicy, odrzwia kamienne przerzucone na drugą stronę ulicy zabiły przekupkę, prócz tego zginęło troje osób w tym samym domu zamieszkałych, przygniecionych bocznemi ścianami sklepu wywalonemi do sąsiednich sklepów. Ciężko rannych jest kilkoro ludzi w tym domu, w domach przeciwległych i na ulicy. Cudem ocalała kobieta z dzieckiem na pierwszem piętrze, która leżąc w łóżku a dziecko w kolebce, — spadła wraz z niem do sklepu blacharza. Lżej ranionych jest także kilka osób. Chłopiec blacharza ocalony zeznał, że w sklepie było także srebro piorunujące, które blacharz przyrządzał jako próbę sygnałów strzelających dla kolei żelaznej. Rzecz tę jednak różnie tłumaczą. Gąsior blaszany z olejem skalnym, będący w sklepie, leżał nietknięty pod rumowiskiem. Szkody do około wiele od wysadzonych niezmierną siłą kamieni, cegieł i żelaznego drąga od sklepu, który na drugą stronę ulicy został poniesiony. Okna w kilku ulicach wytłuczone.

Przybyli do Poznania dnia 24. Stycznia.

POD CZARNYM ORŁEM: Müller z Wrocławia, Raczyński z Choiciczy.
HOTEL BERLIŃSKI: v. Schachtmeyer z Ladenberga, Zadig z Wrocławia.
KRUGA HOTEL: Czajkowska z Żegowa.

Z dnia 25. Stycznia.

BAZAR: Koszucki z Modliszewka, Prądzyński z Biskupic, Niegolewski z Włościejewek, Chełmski z Polski, hr. Mycielski z Chociszewic, Radoński z Dominowa, Moraczewski z Lennejgóry, Łącki z Posadowa, Rekowaka z Gorazdowa, kan. Dorszewski z Gniezna, Zawacki z Wierzenicy.
HOTEL DU NORD; Dąbrowski z Winnejgóry, Mukułowski z Kotlina, Mlicki z Osówca, Trzciaski z Warszawy.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Amerlau z Swiecia, Haas z Frankfurtu n. M., Nehring z Lipska, Jäger z Crefeldu, Spoerel z Genthin, Dockhorn z Wrocławia, Gol, Teussaiat, Goldschmidt, Koch i Pincus z Berlina, Martini z Łukowa.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: hr. Kwilecka z Gosławia, hr. Tyszkiewicz z mał. Jeziór, v. Bosse z Pleszewa, Jaraczewski z Sremu, Heinze z Wrocławia, Scheidt z Crefeldu, Koenig z Szczecina.
HOTEL BERLIŃSKI: Nawrocki z Urbania, Schwanke z Woli, Parczewski z Osieka, Kaczkowska z Gniezna, Gropler z Miłosławia, Schulz z Strzałkowa, Steinbach z Srody, Sello z Elberfeldu.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Gottliebsen i Fuchs z Berlina, Kohnheim z Hamburga, Meusch z Frankfurtu n. M., Werner z Szczecina, Engel z Drezna, Hoffmann z Norymberga, Weichmann z Apolda, Dittmar z Saalfelde, Heppner z Szczecina, Wendland z Nowego folwarku, Iffland z Marwitz, Heider z Berlina, Habisch z Lüben, Tewes z Lippstadt.
SELIGA OBERZA: Kowalewski z Wrocławia, Szymański z Bielaw, Silberstein, Bajoński i Roeschke z Buku, Plasterek, Streusand i Matzke z Grodziska, Moegelin z Leszna.

OBWIESZCZENIE
względem poboru wojskowego w Poznaniu.

Pobór wojskowy w mieście **Poznaniu** odbywa się w lokalu pana Königa, położonym przed bramą dębińską, na lewej stronie, a mianowicie:

dnia 27. Stycznia dla I. rewiru policyjnego
» 28. » » II. » »
» 29. » » III. » »
» 30. » » IV. » »
» 1. Lutego » V. » »
» 2. » losowanie dwudziestoletnich.

Obowiązani są do rewizyi i obecnymi być powinni w lokala o godzinie $7\frac{1}{2}$ z rana czysto ubrani:

1) wszyscy, którzy w ciągu r. 1864. skończą dwudziesty rok życia, a więc urodzili się w r. 1844.;
2) wszyscy starsi popisowi, mający lat życia 21 do 25, (a więc urodzeni w r. 1843., 1842., 1841., 1840. i 1839.):
   a. których za zdatnych do służby wojskowej uznano, ale w szeregach jeszcze nie umieszczono,
   b. których jako czasowo niezdatnych tymczasowo odstawiono;
3) wszyscy przy dawniejszych rewizyach z jakiejbądź przyczyny pominieni, bez różnicy, czy w Poznaniu się urodzili i stale mieszkają lub też tymczasowo tu przebywają.

Uwolniony jest od stawienia:

1) kto ma prawo do dobrowolnéj jednoroczńéj służby wojskowéj skoro termin wstąpienia w służbę nie upłynął:
2) kto przez departamentową komisyą poborową ostatecznie wymustrowany lub też do rezerwy wojskowéj przeznaczony został. Atesta i wykazy z dawniejszych stawień do rewizyi ze sobą przynieść i pokazać należy.

Popisowi, obowiązani do stawienia się, ale do rejestru rodowego jeszcze nie zameldowani, powinni się stawić osobiście

najpóźniéj aż do dnia 20. Stycznia r. b.

u Komisarza policyjnego rewiru, w którym mieszkają.

Reklamacye. Popisowi, którzy z powodu stosunków domowych lub też innych domagają się uwolnienia od służby wojskowéj, powinni wcześnie o tem donieść do Komisarza policyjnego, u którego zameldowani są do rejestru rodowego, składając potrzebne do usprawiedliwienia pretensyi dowody. Reklamacye, za późno zaniesione lub niedostatecznie udowodnione, nie mogą być uwzględnione.

Skutki niezameldowania lub niestawienia się. Popisowi, którzy zaniedbują zameldowanie lub też przy rewizyi nie są obecni, ulegają na mocy rozporządzenia z dnia 15go Grudnia 1859. i §. 168. instrukcyi względem poboru wojskowego karze pieniężnéj 10 Tal. lub więzienia aż do 8 dni. Nikt nie może się zasłonić wymówką, że nie był wezwany lub nie wiedział o terminie rewizyi.

Rezerwiści i landwerzyści Igo powołania, mieszkające w Poznaniu, którzy na przypadek mobilizacyi wojska, z powodu stosunków domowych lub też procederowych domagają się odstawienia, powinni prośbę o to wraz z wyszczególnieniem dowodami, aż do dnia 24. b. m. podać do Magistratu. Prócz tego powinni się osobiście stawić w powyżéj wymienionym lokalu rewizyjnym w dniu rewizyi popisowych rewiru, w którym oni mieszkają. Późniejsze podania nie będą nwzględnione.

Poznań, dnia 8. Stycznia 1864.

Król. Prezes Policyi
v. Baerensprung.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 25. Stycznia 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) lepiej. Na Styczeń $27\frac{1}{4}$ list. i pien., na Styczeń Luty $27\frac{1}{4}$ list. i pien., na Luty Marzec $27\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Marzec Kwiecień $28\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na wiosnę $28\frac{7}{12}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Kwiecień Maj 29 list. $28\frac{11}{12}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) trzyma się. Wypowiedziano 9000 kwart. Na Styczeń $13\frac{1}{24}$ list. i pien., na Luty $13\frac{1}{8}$ list. $\frac{1}{12}$ pien., na Marzec $13\frac{1}{4}$ list. $\frac{5}{24}$ pien., na Kwiecień $13\frac{11}{24}-\frac{1}{2}$ pł., na Maj $13\frac{3}{4}-\frac{5}{6}$ pł., na Czerwiec $14\frac{1}{12}$list. 14 pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 23. Stycznia.

Pszenica 50—57 tal.

Żyto na Styczeń $33\frac{3}{4}$ tal., na wiosnę $33\frac{1}{2}$ do $\frac{3}{4}$—//$_8$—$\frac{2}{9}$ tal., na Maj Czerwiec $34\frac{1}{4}-\frac{3}{8}$ do $\frac{1}{4}-\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—31 tal.

Groch do gotowania 35—48 tal.

Groch na pastwę $35\frac{1}{2}$ tal.

Oléj rzepiowy na Styczeń $10\frac{3}{4}$ tal., na Styczeń Luty także, na Kwiecień Maj $10\frac{7}{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $11\frac{1}{3}-\frac{1}{4}$ tal.

Olej lniany $13\frac{2}{3}$ tal.

Okowita na Styczeń, Styczeń Luty i Luty Matrzec $14\frac{1}{12}-\frac{1}{6}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{1}{3}$ do $\frac{5}{12}$ tal., na Maj Czerwiec $14\frac{2}{3}$ tal., na Czerwiec Lipiec $14\frac{11}{12}$—15 tal., na Lipiec Sierpień $15\frac{1}{4}$ tal.

Gdańsk, 23. Stycznia 1864 r. — W pierwszych dniach tygodnia mieliśmy silne mrozy, ku końcowi jednak zupełna odwilż a sanna znikła.

Targi londyńskie bez ruchu i ożywienia. Przejście gwałtowne w Anglii z wielkiego zimna, do ciepłej wiosennej temperatury, cofnęło kondycyę pszenicy, a wystawione krajowe ziarno, zaledwo do użycia okazało się zdatnem i po niższych cenach z trudnością odchodziło. Na targu jednak środowym i piątkowym przy lepszej ochocie do kupna dawały się nieco wyższe ceny osięgnąć, ale na pszenicę zagraniczną nie było wiele żądania.

Targi prowincyonalne, szkockie i irlandzkie trzymały się mocniej.

W notowaniach francuskich żadnej nie widzimy zmiany i pozycya handlu zbożowego przedstawia się obojętnie.

Na naszej giełdzie nie było ochoty do interesów a znaczne dowozy z Królestwa koleją żelazną po słabnących cenach z wielką trudnością znajdowały kupców. W ciągu tygodnia pszenica obniżyła się na nowo o 10 do 15 guld. na łaszcie. Żyto przy szczupłych dowozach nie utrzymało dawnych notowań i od 5 do 8 guld. na łaszcie odchodziło taniej.

W ciągu tygodnia sprzedano szefli pszenicy 39,000, żyta 7800, jęczmienia 2400, grochu 300.

Płacono za szefel berliński:

			Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszen.	33—15	85—14	1	26	8	2	7	6
»	84—14	87—13	2	3	4	2	8	4
»	88—2	88—22	2	7	6	2	10	10
Zyta	78—17	83—5	1	5	6	1	8	—
Jęczm.	72—1	73—21	1	1	—	1	5	—
Grochu			1	10	—	1	12	6

Kursa zamian: Londyn 6. $18\frac{1}{4}$. — Hamburg $151\frac{3}{8}$. Amsterdam $140\frac{7}{8}$.

Aleksander Makowski et Comp.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 23. Stycznia 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	$104\frac{3}{8}$
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
„ z roku 1853.	4	$94\frac{3}{4}$	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	--	88
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	87
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$88\frac{1}{4}$	—
dito dito	4	—	$98\frac{3}{4}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	84
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{3}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	98
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$93\frac{3}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pruss Zachodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$93\frac{7}{8}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	$90\frac{1}{2}$
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.. .	4	—	98

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

dnia 25. Stycznia 1864 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	1	25	--	1	27	6
Pszenicy średniéj	1	21	3	1	22	6
Pszenicy ordynaryjnéj	1	17	6	1	18	9
Żyta przedniego, szefel	1	5	—	1	6	6
Żyta lżejszego	1	3	9	1	4	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	2	6	1	3	9
Jęczmienia małego	1	—	—	1	1	3
Owsa, szefel.	—	23	—	—	24	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	1	7	6	1	8	9
Grochu na pastwę.	1	3	9	1	5	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	--	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	10	—	—	12	—	—
Koniczyna biała	9	—	—	13	—	—
Ziemniaków, szefel.	—	11	—	—	12	—
Masła, garniec	2	15	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	--	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 23. Stycznia	12	25	—	do	13	—	—
„ 25. „	12	26	3	„	13	1	3

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.